

# Pieśń żołnierzy-Polaków.

Na melodyę: „Serdeczna Matko“.

Serdeczna Matko, Opiekunko świata,  
Dosyć nam długie upłynęły lata,  
Pod Twoją obroną żyliśmy spokojnie,  
Nikt z nas nie wiedział o głodzie i wojnie.

O Matko Boska, czegośmy doczekali,  
Ze każdy człowiek przed Tobą się żali.  
Wojna okrutna, straszne krwi rozlanie —  
Najświętsza Panno, co się z nami stanie?

Wejrzyj na lud Twój, Matko Boska z nieba!  
Niezmienna drogość, brak Twym dzieciom chleba..  
Ratuj nas, ratuj od głodu i moru,  
Królowo świata, niebieskiego dworu!

Europejskie mocarstwa powstały,  
Na całym świecie bitew słychać strzały.  
Straszna rzeź wojny, krew się z wojska leje,  
Jezus, Marya, co się teraz dzieje:

Ogrody, sady, role poniszczone,  
Wioski, kościoły, fabryki spalone,  
Miasta, fortece w gruzy rozsypane,  
Wszystko się spełnia, co przepowiedziane.

Morskie okręta, parowce stłuczone,  
Tysiące wojska w morzu zatopione,  
I na dnie morskiem z światem się rozstają —  
„Ratuj nas Matko!“ — do Ciebie wołają.

Strumieniem z oczu łzy płyną rodzinie —  
Ojciec i matka nie wiedzą o synie.  
W oczach im stoi to widzenie smutne,  
Jak syna ranią szrapnele okrutne.

Rzewnie łzy leją siostry o swych bratów,  
Ze straszną śmiercią giną z tego świata.  
Szablą zrabany, granatem stargany —  
Już brata niema — Jezu mój kochany!

I serce żony ciężko jest zranione,  
Smutno spogląda w tę i ową stronę.  
Męża nie widzi, bo już leży w grobie,  
O Matko Boska! Cóż ja pocznę sobie?

Najstarszy syn mój na wojnę zabrany,  
Ratuj mnie, ratuj, Jezu mój kochany!  
Kilkoro drobnych zostało mi dzieci —  
Matko Najświętsza! Miejże nas w pamięci!

Smutna ja, smutna, z dziećmi opuszczona —  
Wciąż ubolewa za swym mężem żona;  
Starsze sieroty rączki w niebo wznoszą,  
Ciebie, Maryo, o opiekę proszą.

Kilka miesięcy już nam chleb nieznany,  
Na naszych barkach stargane łachmany.  
Wróć do nas, ojcze, abyś nas przyodził,  
Chleba nam kupił, do ust naszych podał.

Na Godnie święta i Niedzielę Wielką  
Miały rodziny boleść serca wszelką.  
Zeszłego roku razem się modlili,  
Z pieśnią na ustach Jezusa chwalili...

Ojcze i matko, syn twój teraz w polu,  
Chodź, bracie, siostró, chodźcie na plac boju!  
Chodźcie, rodzice, chodź, żono z dziatkami,  
Ujrzyście wszystko, co się dzieje z nami.

Jezus, Maryo! Straszne widowisko!  
Tu syn samotny, tam brat śmierci blisko,  
Tu ojciec dzieci w strasznych bólach jęczy,  
Już żony, dzieci nie zobaczy więcej.

Wierni żołnierze spowiedzi żądają,  
Krew ich uchodzi, słabi się uznają  
I pragną z Bogiem pojednać swą duszę.  
O Matko Boska! Już umierać muszę!

(Ułożył żołnierz-Polak na polu walki w Galicyi.,

